GŁOS POMORSKI

Nr. 129 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 20 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2930.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska i wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** czwartek, dnia 1-go czerwca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Na dwoje babka wróżyła.

183 głosy za — 183 przeciw monopolowi.

Warszawa. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu przyjął nowelę do ustawy o sądach przemysłowych i kupieckich, nowelę, która okazała się potrzebną ze względu na spadek kursu marki polskiej.

W dalszym ciagu dyskusji nad monopolem tytuniowym sprawozdawca pos. Kędzior (P. S. L.) polemizował z wywodami posła Wierzbyckiego (Zw. L. N.) i Krajny (Zj. M.), poczem przystąpiono do rozpraw szczegółowych. W szczegółowej dyskusji zabierali głos posłowie Wróblewski (Zj. M.). Osiński i sprawozdawca pos. Kędzior. Marszałek zgodnie z uchwałą Konwentu Senjorów przerwał dyskusję nad ta sprawą do godz. 7, o której ma się odbyć głosowanie

Następnie poseł Daszyński (P. P. S.) uzasadniał **nagłość wniosku** P. P. S. w sprawie **autonomji Galicji Wschodniej.** W uzasadnieniu tego wniosku p. Daszyński podkreślił, że konieczną sprawa jest **stworzyć** we Wschodniej Małopolsce Sejm Krajowy i **zarząd krajowy** odpowiedzialny przed tym Sejmem. **Przeciwko** nagłości przemawiał p. Zamorski (Zw. L. N.) który podkreślił, że nie wolno tej sprawy załatwiać poza obrębem innych spraw polskich, gdyż jest to chwila niestosowna i że mylnem jest stanowisko, aby prawa Polski do Wschodniej Małopolski uczynić wątpliwemi. W głosowaniu odrzucono nagłość wniosku i odesłano ten wniosek do komisji konstytucyjnej.

Następnie Sejm przystąpił do rozpatrzenia wniosku P. S. L. w sprawie **noweli do reformy rolnej.** Poseł Dąbski P. S. L.) uzasadniając ten wniosek, podkreślił, że nie chodzi o zaostrzenie sprawy reformy rolnej, lecz tylko o szybsze przeprowadzenie tej reformy, t. j. o skrócenie procedury wywłaszczenia. Pos. Staniszkis (Zw. L. N.) w dłuższem przemówieniu oznaczył wniosek ten jako agitacyjny, obliczony tylko na wrażenie na zewnątrz wobec zbliżających się wyborów. Pos. Niedziałkowski imieniem P. P. S. wypowiada się przeciwko nagłości. Pos. Wojdaliński imieniem N. Z. L. oświadcza się za nagłością, zastrzegając sobie poprawki.

P. Woźnicki (Wyzw.) nie aprobując motywów wniosku, oświadcza się za nagłością, zapowiadając wniesienie poprawek w komisji.

P. Wichliński (N. Chrz. Kl. Rob.) oświadcza się za taką nowelą do ustawy o reformie rolnej, któraby **zapewniła robotnikom rolnym i małorolnym pierwszeństwo przed zamożnymi.** Mówca zastrzega się, aby ten sposób deklaracji nie był precedensen na przyszłość.

P. Dubanowicz uważa wniosek za sprzeczny z Konstytucją i jest przeciwko nagłości.

Przeciwko nagłości przemawia także p. Federowicz (K. P. K.) za wnioskiem pp. Matakiewicz (P. Str. Kat. Lud.), Stapiński i Zaleski (P. S. L.)

W głosowaniu **nagłość odrzucono** 270 **przeciwko** 128. Wniosek odesłano do komisji rolnej i prawniczej, poczem zarządzono przerwę. Po przerwie

przystąpiono do imiennego głosowania nad monopolem tytoniowym

i to nad art. 1. Głosowało posłów 366. Posłowie Rajski (P. S. L.) i Wojcik (P. S. L.) zwolennicy monopolu, spóźnili się z oddaniem kartek, tak, że głosy ich nie były liczone. Obliczenie głosów trwało 1½ godz. Za art. 1, który ustanawia monopol tytuniowy, głosowało 183 przeciwko 183.

Marszałek: Ponieważ podniosły się tu wątpliwości, muszę się powołać na art. 37 regulaminu, który mówi, że marszałek rozstrzyga o wszystkich spornych sprawach, nie określonych wyraźnie regulaminem, a tyczących się sposobu obrad. Wprawdzie art. 1 upadł, a mimo to musimy głosować nad dalszemi artykułami. W naszym Sejmie takiego wypadku jeszcze nie było, ale często zdarza się, że ustawa w drugiem czytaniu wychodzi z artykułami sprzecznemi.

Wśród ciągłej wrzawy wywołał marszałek artykuły od drugiego do szóstego włącznie. Ponieważ nikt nie żądał głosu, ogłosił je za przyjęte. Nastąpiło potem głosowanie nad art. 7. W imiennem głosowaniu przyjęto art. 7 — 184 głosami przeciwko 178.

Dalsze głosowanie odroczył marszałek do środy godz. 3 po poł.

Na porządku dziennym środowego posiedzenia, między innemi deklaracja ministra spraw zagr. oraz nagłość wniosku posła Radziszewskiego (Zw. L. N.) w sprawie drożyzny gotówki.

*

Sprawozdanie powyższe agencji urzędowej wykazuje, że w głosowaniu nad artykułem 1 **monopol** upadł i dalsze głosowanie nie powinno było się odbywać. Na jakiej podstawie marszałek zarządził mimo to głosowanie nad dalszemi artykułami, jest niejasne. Korespondent nasz warszawski telefonuje nam, że podczas głosowania z Chrześc. Nar. Klubu Robotniczego wszyscy posłowie byli obecni i głosowali przeciw monopolowi. Ze Związku Lud.-Narodowego kilku nie przybyło, m. obaj Grabscy (prof. Stan. Grabski, wybrany z Krakowa, drugi z Królestwa), Rottermund i Marweg (z Poznania). Ich głosy niedwuznacznie byłyby rozstrzygnęły głosowanie przeciw monopolowi.

Uchwalenie dodatków dla urzędników.

Warszawa. (Tel. włas.) „Przegląd Wiecz.“) donosi: Rada Ministrów zajmowała się we wtorek niezałatwionemi sprawami administracyjnemi. W sprawie płac urzędników państwowych zdecydowano: wypłacić w czerwcu taki sam 60-procentowy dodatek jak i w maju. Poza tem wypłacić dodatek przedregulacyjny, tak nazwany dlatego, że w lipcu nastąpi już całkowita regulacja płac urzędniczych. Dodatek przedregulacyjny jest w ten sposób obliczony, że urzędnicy podzieleni będą na trzy kategorje, licząc od 1-ej klasy do 12-ej. Pierwsza kategorja otrzyma 14000 mk. dodatku, II—10000, III—6000. Dodatek ten wypłacany będzie po 1 czerwca.

Przerwanie stosunków handlowych sowietów z Polską.

Wilno. (A.W.) Dowiadujemy się, że handel z kupcami Rosji sowieckiej od dwóch tygodni na wszystkich punktach w korytarzu polskim zupełnie ustał. Spowodowały to surowe **zarządzenia** władz sowieckich. Obecnie handel odbywa się jedynie z Wniesztorgiem, przyczem na mniejszą skalę, iż poprzednio. Wniesztorg jest poważnie zadłużony u wielu firm polskich. Należności poszczególnych firm sięgają setek miljonów marek.

Odpowiedź Niemiec w sprawie reparacji.

Berlin. Nota niemiecka wręczona komisji reparacyjnej wyraża gotowość Niemiec do zmniejszenia długów, widać jednak jedyną możliwość wykonania tego zamiaru przez udzielenie pożyczki. Nota przyjmuje stan banknotów będących w obiegu 30 marca r. b. Gdyby w którym z przyszłych miesięcy Niemcy przekroczyły ten stan, zobowiązują się w ciagu najbliższego kwartału wyrównać tę nadwyżkę.

Bordeaux. (PAT.-Radjo.) Szereg dzienników stwierdza, że odpowiedź niemiecka jest zadowalająca. W każdym bądź razie różnie jest ona oceniana przez różnych członków komisji odszkodowań. Zdaniem jednych treść odpowiedzi jest tu i owdzie dwuznaczną, wobec tego decyzja komisji miałaby być odroczona aż do udzielenia dodatkowych wyjaśnień.

Sprawa wschodnich granic Polski.

Paryż (PAT-Havas). Nawiązując do rozmowy L. Georga z przedstawicielami prasy francuskiej, w czasie której premjer angielski czynił pewne aluzje co do granicy polsko-rosyjskiej. „Times“ czyni dwa następujące spostrzeżenia: Przedewszystkiem mocarstwa zachodnie, a zwłaszcza Anglja, nie posiadają żadnego środka po temu, narzucić pewną linję granieżną Polsce i Rosji sowieckiej. W roku 1920, kiedy armja sowiecka maszerowała na Warszawę, rząd angielski radził Polakom kapitulować. Nie jest to istotnie dostateczna zasada do tego, by dziś dyktować Polakom, jakie granice ma mieć ich kraj. Powtóre należy stwierdzić, iż los terenów przyłączonych do Polski jest nader szczęśliwy w porównaniu do obszarów, pozostających pod władzą sowietów. Powiększenie terytorjum sowieckiego byłoby rozszerzeniem panowania nędzy, głodu i tyfusu. Zastrzeżenie to nie dotyczy tylko granicy rosyjsko-polskiej, ale wogóle wszystkich granic, otaczających Rosję sowiecką. Nie można pozwolić, by do „katorgi“ sowieckiej powróciła choć jedna z istot ludzkich, którym się udało uciec.

Dotychczasowa suma daniny.

Warszawa (PAT) Ministerstwo skarbu komunikuje: Ogólna suma wpływów z daniny do dnia 20 maja b. r. wynosi 50.676.709.000 mk., co w stosunku do preliminowanej kwoty 80 miljardów wynosi 63, 3%.

Trybunał sprawiedliwości w Hadze.

Haga. (Pat. radjo). Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości otwarty zostanie 13 czerwca rb.

Rokowania francusko-angielskie.

Bordeaux. (Pat. Radjo). Podjęto na nowo rokowania między rządem francuskim i angielskim mające na celu opracowanie projektu umowy angielsko-francuskiej

Broń wykryta w Niemczech.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ przyznaje, że komisja kontrolna wykryła do stycznia rb. następującą ilość broni: 12131 karabinów, 85 karab. maszynowych, 350 wylotów do armat, 140000 naboi na broń ręczną oraz 50000 naboi armatnich.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 31. 5. (AW) Dolary 3,930, mk. niem. 14,57 — 14,50. Obrotów dokonano na 1 miljon mk. niem. Kwilecki Potocki 285; Bank Związku Spółek Zarobkowych 210; Barcikowski 215 — 205; Cegielski I — VII 210 — 215; VIII 185; Centrala Rolników 190 — 180; Centrala Skór 300; Hartwig Kantorowicz 570; Hurtownia Drogeryjna 150; Herzfeld Viktorius 365 — 360; dr. Roman May 785; Orient 190; Patrja 630 — 616 — 625; Sarmatia I 530, II 475; Zjed. Browary Grodziskie 240.

Poznań, 31. V. (AW.) Pszenica 18—19 200, jęczmień browarowy 11 500—13 300, owies 14 400, mąka pszenna 24 700—25 700. Ospa żytna 9 800. Żyto i mąka żytnia. Obroty małe. Wobec niewyjaśnionej sytuacji przedświątecznej nie notowano. Usposobienie wyczekujące.

Zebranie giełdowe w piątek 2 czerwca nie odbędzie się.

Poznań, 31. 5. (AW) Bydło rogate I klasy 40 — 41. II klasy 34 — 35 tys., III 14 — 16 tys., cielęta I 34 — 36 tys. II 28 — 32 tys., świnie I 68 — 69 tys., II 62 — 63 tys., III 48 — 52 tys., owce I 30 — 32, II 24 — 26. Spędzono wołów 6, buhai 48, jałówek i krów 164, owiec 204 i cielat 415, świń 574. Targ ożywiony.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 31. 5. (AW) Dolary 4 000 — 3 965, korony 14,35. Londyn 17 900 — 17 925; Nowy Jork 4 010 — 3 995; czeskie 78 i pół. Dewizy: Belgja 340 — 342; Berlin 14,30 Paryż 368 i pół — 367; Praga 78¾; Szwajcarja 765; Wiedeń 37 i pół — 36 i pół.

Bezprawie.

Przy zjednoczeniu ziem polskich wniosła administracja każdego z byłych zaborów do organizmu państwowości polskiej miazmaty poprzedniej administracji, a mianowicie b. królestwo, łapownictwo rosyjskie, małopolska, austrjacki biurokratyzm zaś b. zabór pruski gwałt i bezprawie.

Jednym z kwiatków na tej smutnej niwie, wymagającym gwałtownie radykalnej zmiany, jest klasyczne bezprawie, którego się zarząd dóbr państwowych na Pomorzu względem dzierżawcy majątku państwowego Rogóźno-Zamek pow. grudziądzkiego, stanowiącego dawną domenę pruską, dopuścił

Ustawa z dnia 16 marca 1900, recypowana przez Rząd polski, obejmująca normy przy wydzierżawieniu majątków państwowych ustala proceder postępowania, który w krótkości w ten sposób się odbywa, iż na zasadzie szczegółowych warunków przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zatwierdzonych rozpisuje się przetarg publiczny, a z pomiędzy trzech kandydatów przez Województwo proponowanych wybiera najgodniejszego minister rolnictwa, udziela mu przybicia i zarządza wprowadzenie w posiadanie majątku dzierżawionego. Przepisom tym uczyniono względem majątku Rogóźno-Zamek zadość. a reskryptem Ministerstwa b. dzieln. pr. Dep. rolnictwa i dóbr. państw. (z dnia 17 czerwca 1921 r. L dz. VII b 525—21) zatwierdzony został jako dzierżawca majątku Rogóźno-Zamek p. Eugenjusz Nasierowski. Równocześnie wprowadzono go w posiadanie majątku z dniem 1 lipca 1921 roku. Nasierowski zapłacił na wezwanie Województwa za przejęty inwentarz około 10 miljonów marek, za wykupno gorzelni 533 tyś. marek i opłacił 20 proc. kwietniową ratę daniny jako dzierżawca majątku Rogóźno-Zamek.

Z powodu intryg osobistych, których źródło i cele są mu znane, doprowadzono do tego, iż Min. b. dzieln. pruskiej wydało reskrypt w dniu 30 marca 1922, zawierający dosłownie następującą osnowę: „usuwa się Pana z zajmowanego dotychczas stanowiska sekwestratora majątku państwowego Rogóźno-Zamek i wzywa się go do opuszczenia tegoż majątku w przeciągu dni 10". Ani słowa więcej, żadnych motywów, żadnych wyjaśnień. Jest to gwałt, dokonany na osobie spokojnego obywatela i karygodne wprost lekceważenie tak ustawy z dnia 6 marca 1900 jak i wogóle podstawowych pojęć prawnych, bolesny policzek dla etyki publicznej, nie mówiąc już o postulatach praworządności, które w obecnym okresie budowy państwowości powinne być przedewszystkiem przez władze centralne poszanowane.

Kwestja ta ma jeszcze inną stronę polityczną, mianowicie hakatystyczne dzienniki jak „Danziger Neueste Nachrichten", „Ostdeutsche Rundschau", już w dniu 17 maja br. w zjadliwych artykułach prowadzą nagankę przeciw Ministerstwu b. dzielnicy pruskiej, komentując powyższe zarządzenie w ten sposób, że Rząd polski drogą gwałtu usunął niemieckich dzierżawców domen i wprowadził polaków, przeciw którym teraz tego rodzaju represje okazały się konieczne. Pogwałcenie zatem ustawy przez departament rolnictwa jest pożądanym żerem dla naszych najserdeczniejszych.

Z jakim cynizmem zlekceważono nabyte prawa dzierżawcy, który rok blisko na majątku tym gospodaruje i olbrzymie poczynił wkłady, wynika stąd, iż Urząd wojewódzki w Toruniu rozpisał z końcem kwietnia za pośrednictwem prasy przetarg publiczny na dzień 8 czerwca 1922 w Toruniu nie troszcząc się zupełnie o to, że dysponuje rzeczą cudzą bez wiedzy i woli właściciela, a mianowicie prawami dzierżawnymi Nasierowskiego, którego nawet o tej publikacji nie zawiadomiono, tak, iż z dzienników wyczytał, że oddany mu przed rokiem majątek ma być w drodze licytacji przydzielony komu innemu.

Narazie należy wyczekiwać decyzji sądowych, okoliczność jednak, że rzeczy takie są możliwe, znamienna jest dla sposobu myślenia u najwyższych czynników b. pruskiej magistratury, któremu opinja publiczna powinna kategorycznie przeciwdziałać, jeśli młoda Polska niema na swym organiźmie dźwigać dalej wrzodów nabytych przez zabory najeźdźców.

Rażącym i niedopuszczalnym jest fakt; że ten sam urzędnik, który w Poznaniu, bez podania powodów i motywów, zawyrokował zaocznie, usunięcie dzierżawcy z majątku, następnie w krótkim czasie awansowany do Warszawy do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ponownie sądził własne swe orzeczenie, wydane w niższej instancji.

Jak łatwo domyśleć się można skutek był ten, że własny wyrok został ponownie zatwierdzony przez konsekwentnego urzędnika, lecz z krzywdą dla dzierżawcy, który w ten sposób pozbawiony został decydującej i najwyższej instancji.

Gdyby powyżej opisane bezprawie nie zostało cofnięte, to skarb państwa narażony będzie na proces, przegraną sprawę i stratę kilkudziesięciu miljonów, a więc wynika z tego, że nałożony bezprawnie sekwestr na majątek, powinien być zniesiony natychmiast, a licytacja naznaczona na dzień 8 czerwca rb. w Toruniu odwołana publicznie.

Rozwydrzenie Niemców na G. Śląsku.

Katowice. (PAT.) Cała polska prasa górnośląska zajmuje się dzisiaj ostatnimi wypadkami gliwickimi. Między innymi „Goniec Śląski" pisze, co następuje:

W poniedziałek zaczęli polscy urzędnicy kolei państwowych przejmować kolejnictwo na obszarze górnośląskim. Przejmowanie kolejnictwa odbywać się będzie stopniowo i ma trwać do 20 czerwca. Wszyscy urzędnicy kolejowi stali się już solą w oku Niemców. Już w ubiegły piątek, następnie w sobotę i w poniedziałek w Gliwicach i Bytkowicach ujawniły się objawy nienawiści Niemców, które spowodowały wiele ofiar wśród polskich kolejarzy z niemieckiej części Górnego Śląska.

W poniedziałek napadli Niemcy na polskich kolejarzy, z których wielu obito dotkliwie. Około 20 urzędników kolejowych musiano, z powodu ciężkiego okaleczenia, umieścić w szpitalach. Napady i zamachy piątkowe i sobotnie w Gliwicach miały sprowokować ludność polską do odwetu, wywołać rozruchy w okresie przejmowania władzy kolejowej na Śląsku i w ten sposób odroczyć przejęcie rządów przez Polskę. Ludność niemiecka, nietylko sama zaczęła bić kolejarzy gliwickich, ale wezwała w sobotę z Łabęd oddział orgeschowców do Katowic, aby w chwili przybycia urzędników polskich sprowokować zamach. Na szczęście jeszcze w sobotę udało się w Katowicach aresztować 15 orgeschowców.

W Gliwicach obito 50 robotników polskich.

Setki kolejarzy Polaków Niemcy wypędzili z Gliwic i Bytkowic.

Kolejarze uchodźcy, obici i pokaleczeni, przybywali małymi grupkami do Katowic. Liczba okaleczonych kolejarzy ma wynosić 80 osób, liczba uchodźców — przeszło 600.

Zjazd Kupców Polskich na Kaszubach.

odbył się w Wejherowie w niedzielę, dnia 28 bm., na który przybyli kupcy z powiatu kartuskiego i kościerskiego, ogółem około 80 osób. Na zjeździe byli obecni przedstawiciele władz i duchowieństwa. O godz. 10-ej rano zostało odprawione uroczyste nabożeństwo przez króla Kaszub sędziego księdza proboszcza Dąbrowskiego, który w gorących słowach przemówił do kupiectwa, życząc Zjazdowi jak najlepszych wyników. O godz. 11-ej na sali hotelu p. Prusińskiego zebrali się uczestnicy Zjazdu. Zjazd zagaił prezes Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Wejherowie p. **Bronisław Michalski**, wskazując na cele i zadania Zjazdu, który został zwołany po to, aby omówić wspólne sprawy i znaleźć odpowiedni środek ku załagodzeniu różnych konfliktów, jakie wynikają w stosunkach z władzami itp. Na marszałka Zjazdu obrano p. **Skaję** z Kościerzyny, na zastępcę p. **Magnusa** z Wejherowa, na ławników pp. **Mówińskiego Józefa** z Kartuz i **Miotka** z Pucka, na sekretarzy pp. **Marona** i **Kollata** z Wejherowa.. Pierwszy referat wygłosił p. **Kwiatkowski** z Wejherowa na temat „najważniejsze zadania, dotyczące handlu i przemysłu Kaszub". W dłuższem i pięknem przemówieniu co do barwy i treści, wskazał p. Kwiatkowski na ważność jaką na północnych kresach odgrywa Wejherowo i jak można przy pomocy rządu i społeczeństwa podnieść ten przepiękny zakątek kraju, aby stał się ostoją Polski na północy. Prelegent zwracał uwagę na niedomagania komunikacyjne Wejherowa z innymi miejscowościami Polski, wskazywał drogi do rozwiązania tych zagadnień, zachęcając przedstawicieli kupiectwa do wytrwałej pracy nad podniesieniem handlu i przemysłu na Kaszubach, aby tą drogą stworzyć własny olbrzymi centr handlowy i pominąć niewdzięczny Gdańsk. Mowa wypowiedziana pięknemi słowami, tchnąca gorącem i szczerem patrjotyzmem wywołała bardzo dodatnie wrażenie na zebranych.

Następny referat wygłosił kierownik Centrali p. **M. Pacoszyński**, omawiając stosunek rządu do handlu i przemysłu oraz zadania organizacji kupieckiej. Od dobrze zorganizowanego handlu i przemysłu — zdaniem mówcy — zależny jest byt państwa. O ile wszystkie państwa cywilizowane zaczęły po wojnie gorączkową pracę nad podniesieniem handlu i przemysłu o tyle u nas zachodzą nieraz wypadki że niektóre czynniki rządowe usiłują wprost przeszkadzać rozwojowi tych lub innych dziedzin gospodarczych. Typowem tego przykładem są obecnie stosowane metody, sfer rządzących mające na celu zwalczanie drożyzny. Zamiast uzdrawiać stosunki gospodarcze przez umożliwienie inicjatywy prywatnej rozwinięcia jak najwyższej przedsiębiorczości, jednostki nasze władze administracyjne rozpoczęły walkę z kupiectwem narzucając mu jakiś szablon cen, który w konsekwencji doprowadziłby do zupełnej zagłady handlu Prostowanie tych wszystkich błędów, jakie popełniają niektóre urzędy, może odbywać się przez liczniejsze organizacje, które cieszą się zaufaniem i powagą społeczeństwa. To też zadaniem kupiectwa jest, jak najliczniejsze łączenie się w stowarzyszeniach kupieckich i popieranie tychże stowarzyszeń jako czynnika broniącego stan kupiecki.

Pan prezes Michalski w dłuższem swojem przemówieniu poparł wywody obu prelegentów, zachęcając do wyrażenia swoich opinji. Pan Skaja przedstawił stosunek władz komunalnych do kupiectwa, w powiecie kościerskim. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja w której zabierali głos p. Starosta Dr. Chmielewski, prezydent miasta Bieliński, naczelnik Urzędu Celnego p. Prałat, p. Stanisław Zimny z Kościerzyny, p. Kaźmierski, p. Maron, obydwaj prelegenci i inni. Uchwalono cały szereg rezolucji, które mają być zakomunikowane odnośnym władzom. O godz. 3-ej p. prezes w gorących słowach podziękował zebranym za liczne przybycie solwując Zjazd słowami „Cześć Kupiectwu"!

Po zjeździe odbył się wspólny obiad podczas którego wygłoszono szereg przemówień.

Zjazd kupców w Wejherowie posiada nietylko znaczenie dla kupców tamtejszych, ale i także posiada niemały wpływ na stosunki tamtejsze wogóle. Dotychczas niestety z żalem zaznaczyć należy, że niedostatecznie docenia się tak przez społeczeństwo jak i rząd, tę przepiękną połać kraju, która oderwana od stosunków niemieckich i niezłączona jeszcze dobrze z Macierzą, cierpi tak pod względem gospodarczym jak i społecznym.

Zjazd poruszył oba te zagadnienia i niewątpliwie uczestnicy tego Zjazdu będą starać się o poprawę dotychczasowych warunków rozwojowych, aby nasze kresy północne można było co rychlej jak najsilniej zespolić z innemi dzielnicami Polski.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna.

46

Na kolana osunął się Zborowski przed królem, ręce ku niemu błagalnie wyciągnął.

Moment w zamyśleniu trwał król Stefan, aż ozwał się wolno, bacząc na każde słowo:

— Spełnionego uczynku nic nie cofnie. Tu jest tragedium ludzkiego żywota; bo mało ważym, iż jako w kamieniu kowa się każdy nasz dzień.

Lotem bieży chwila naszego życia i wnet twardnieje w opokę przeszłości ... Nikt nie jest mocen zmienić przestępstwa waścinego brata, krew go zbroczyła, bratobójcza jego prawica. Bezmocni my wszyscy wobec tego uczynku. Jeden Samuel, sam winowajca skruszyć zdoła tę opokę przestępstwa, którą w przeszłości swej wydźwignął. Bowiem winę zmazać można karą albo zasługą. Karę wyznaczyło prawo, — zaś łaską moją królewską dam Samuelowi ... czas na zasługę. To jedno dla was, kasztelanie, jako nagrodę za wasze męstwo, za czyny wielkich dla kraju zasług, uczynię.

Nowa wyprawa wojenna pocznie się rychło, staniemy znowu u moskiewskiej granicy.

Niechże banita udział w niej bierze, zezwalam mu, niech męstwem, nie szczędzeniem krwi, ofiarnością, lekceważeniem niebezpieczeństw, zasługą siebie zbogaci i tą zasługą sam banicyę swoją zmaże. Wtedy dopiero ja narodowe prawo karzące będę mógł uchylić. Nic więcej, tylko czas na zasługę daję mu, nic więcej.

Powstał z kolan Zborowski, ku królowi podszedł, który mu ucałowania ręki swej nie uchylił.

Rzeczywiście, w myśl słów królewskich, do Zborowskiego rzeczonych, rozwierały się z batorowej woli coraz szerzej wrota do prac i powołań przed wielkim kanclerzem, hetmanem dzielnym, mędrcem i razem patryotą. Szedł Jan Zamoyski drogą zaszczytów i obowiązków najwyższych ze spokojem i rozwagą, z niestrudzonem działaniem, budząc podziw spółczesnych, urastając na żywy wzór, dający się we wsze czasy stosować — dla potomnych.

Była w Zamoyskim na granit zwarta, zestrzelona w mocne ognisko mądrość, widząca jasno nietylko daleką przyszłość, lecz czytająca przyczyny i skutki minionych wydarzeń.

Nigdy żadne uniesienie, żadna namiętność nie zćmiła siły myśli onego męża, który barwę swej własnej duszy kładł na spółczesne mu dzieje. Wszystko ogromniało, wszystko czyniło się rzetelne i konieczne, na czem dłonie swe położył.

Batory był ognistszy, mocnem tętnem życia bijące jego wnętrze zdawało się nieraz naglone pośpiechem; jakoby pilno mu było spełnić, co zamierzał, iścić, co mniemał potrzebnem, gorączka czynu go trawiła; a może raczej bezświadome, w tajniach nie rozeznanych niepokojące go przeczucie krótkiego żywota, lecącego ku niemu z pośpiechem kresu dni.

Gdy byli razem: król i Zamoyski, zespoleni znajomością obopólną swych jaźni, swych usiłowań, pragnień i czuć, zwarci pracą, ku jednemu celowi wiodącą — widzieli się jako dwa kolosy niosące razem wytężeniem jednakiem swych ramion — losy kraju, niosący je w taką przyszłość, która stać się musi fundamentem potęgi narodu i razem słońcem, bijącem w najdalszą przyszłość. Do tego obaj dążyli, to było ich czynem, wiarą i poczuciem dźwiganego obowiązku.

Ze świtem dnia zrywał się i teraz Batory z łoża, którego pozór zawsze był obozowy; żaden sybarytyzm nie docierał do wnętrza sypialni królewskiej. Na mocnej więzi trzymane było krzepkie, męską siłą najwyższego rozkwitu kipiące ciało pana stefana. Onych swych sił cielesnych nie zużywał Batory nigdy na festyny, choćby odbywane w zaufanem gronie, na lube wrażenia, na uciechy jakiekolwiek. Żadne słodycze ludzkiego istnienia udziałem króla Stefana nie były od chwili, gdy polska korona legła mu na czole.

Twardy spartanizm, stoicyzm, który oniewalał tętniące może w nim żądze, — trzymały w nierozwierających się nigdy kleszczach męskie życie batorowe.

Ona namiętna żądza życia upust miała jedynie w pracy, na jej polu tylko pozwalał Batory siłom swym fizycznym wrzeć potęgą przyrodzoną.

W oddalonej od komnat królewskich sypialni swej, sędziwa małżonka Batorego przebywała sama. Progu tej sypialni stopa stefanowa nie przekroczyła nigdy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O jednolitą organizację oficerów zdemobilizowanych.

W uzupełnieniu krótkiej notatki kronikarskiej w nr. ? ? ? „Głosu Pomorskiego" w sprawie jednolitej organizacji oficerów zdemobilizowanych publikujemy poniżej odezwę Komitetu Organizacyjnego Zjazdu delegatów Oficerów Zwolnionych ze Służby Czynnej Rzeczypospolitej Polskiej. (Red.)

Konieczność stworzenia zwartej organizacji oficerów zdemobilizowanych tak dla należytego dopełnienia obowiązków obywatela-żołnierza jak również w celu skutecznej obrony interesów ogółu zdemobilizowanych, wywołała ze strony istniejących obecnie na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej luźnych organizacji oficerów energiczne odezwy do pokrewnych organizacji warszawskich z żądaniem ogólnego zjazdu.

Zdając sobie sprawę z doniosłości powyższych zamierzeń, organizacje warszawskie: Stowarzyszenie Oficerów Zwolnionych ze Służby Czynnej i Komisja Organizacyjna Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej wyłoniły w dniu 11 bm. Komitet Organizacyjny Zjazdu Delegatów Oficerów Zwolnionych ze Służby Czynnej, w którego skład weszli pp.: gen. Józef Latour, mec. Jerzy Eborowicz, mec. Jerzy Wroncki, Dr. Bronisław Pawłowicz, Dr. St. Kapuściński, Eug. Bieliński, Mieczysław Syska, mjr. Gustaw Piwnicki i Denhoff Gołogowski.

Komitet Organizacyjny ustalił termin zjazdu na dz. 25 czerwca br. i, aby osiągnąć możliwie dokładny obraz poglądów masy oficerów zdemobilizowanych, zatwierdził następujący sposób przedstawicielstwa oraz działalności:

1) na dwudziestu wyborców jeden delegat;

2) delegaci z miejscowości, posiadających organizację zdemobilizowanych oficerów, przedstawiają zjazdowi pełnomocnictwa za pieczęcią reprezentowanej organizacji i podpisem jej przewodniczącego i sekretarza, ze wskazaniem liczby członków oraz liczby obecnych na zebraniu wyborczem;

3) delegaci z miejscowości, gdzie dotychczas nie istnieją organizacje zdemobilizowanych, przedstawiają listę wyborców z własnoręcznemi podpisami tych ostatnich i ich adresami, zaświadczone podpisem przewodniczącego oraz sekretarza zebrania, w celu wyboru delegatów publicznie zwołanego;

4) istniejące organizacje zdemobilizowanych oficerów są proszone o przesłanie do Komitetu Organizacyjnego swych Statutów do dnia 31 bm.

5) o wyborze delegatów, ich nazwiskach i liczbie przewodniczący zebrania wyborczego winien zawiadomić Komitet Organizacyjny najpóźniej w dniu 15 czerwca br.

Komitet Organizacyjny zawiadamia, że lokale dla delegatów zostaną przygotowane, oraz że są czynione starania o uzyskanie dla nich ułatwień komunikacyjnych.

Pragnąć nawiązać kontakt z instytucjami handlowemi i przemysłowemi, które są prowadzone lub założone przez zdemobilizowanych lub też mają na celu polepszenie bytu zdemobilizowanych, Komitet Organizacyjny niniejszym zwraca się do tych instytucji z prośbą o nadesłanie ich Statutów lub obowiązujących w nich instrukcji.

Kolejny, tylko zjazd reprezentujący znaczną ilość zdemobilizowanych oficerów będzie wyrazem opinii ich ogółu, potrafi wskazać drogę, po której winna iść nasza praca związkowa.

Od waszej energii, poczucia obywatelskiego oraz zrozumienia własnego interesu zależy powodzenie niniejszej akcji.

Każdy, kto czuje się na siłach niech bierze na siebie inicjatywę działania, nie oglądając się na trudności.

Komitet Organizacyjny Zjazdu Oficerów Zwolnionych ze Służby Czynnej.

Adr. Komitetu: Warszawa, Marszałkowska nr. 48 m. 9.

Wiec kolejarzy w Grudziądzu.

W poniedziałek odbył się w sali Bazaru w Grudziądzu wielki wiec dla wszystkich pracowników kolejowych z Grudziądza, na który przybyło przeszło 500 osób, należących do trzech głównych Związków Zawodowych.

Po zagajeniu wieca przez p. Jabłońskiego, który w pięknych słowach wskazał na konieczność omówienia wszystkich spraw związkowych z obecnem położeniem polskiego kolejarza, przystąpiono drogą głosowania do prezydjum, w skład którego weszli pp.: Jabłoński P. Z. K. (prezes), Cieszyński P. Z. K., Kubiak Z. Z. P., Zasadowski Z. Z. K. oraz Jerzykowski z drużyny konduktorskiej (sekr.) i Tutlewski i Kąkol (ławnicy).

Następnie zareferował p. Jabłoński sprawę wielce nietaktownego zachowania się p. Pilińskiego, który jako wicedyrektor kolejowy w Bydgoszczy na jednem zebraniu uwłaszczył godności kolejarzom pochodzącym z Pomorza lub Poznańskiego tem, iż śmiał twierdzić, że tutejsi kolejarze nie władając w słowie i piśmie językiem polskim, nie nadawają się na wyższe stanowiska. Odgrażał się nawet przesiedleniem tych kolejarzy na Kresy wschodnie, co czywiście wywołało słuszne oburzenie oraz żądanie otrzymania satysfakcji.

Sprawa oparła się o prezesa Dyrekcji gdańskiej p. Czarnowskiego, który przyrzekł wdrożenie śledztwa, a ponieważ chodzi o przyspieszenie dochodzeń, przeto drogą rezolucji uchwalono manifestować przeciw obeldze p. Pilińskiego.

Jako drugi referent wystąpił p. Cieszyński, zdając sprawozdanie ze zjazdu urzędników i funkcjonarjuszy państwowych całej Polski, który odbył się w Warszawie w liczbie 800 delegatów. Z przemówienia wynikało, że p. minister Kamiński dał zapewnienie, iż od 1 lipca br. wyjdą nowe pobory, natomiast za czerwiec wypłaci się 60 proc. zasiłku, względnie jednorazowy dodatek drożyźniany. W sprawie uregulowania poborów odbędzie się ponowna konferencja 28 czerwca w Warszawie.

Osią całego wieca było przemówienie p. Średzkiego, nowego prezesa okręgowego P. Z. K., który w długim referacie przedstawił obecne położenie kolejarza, traktowanego po macoszemu przez swego chlebodawcę w osobie ministerstwa kolei względnie rządu centralnego. Mówca szeroko omówił sprawę kas chorych, pasów drożyźnianych, urlopów dla pracowników etatowych i kontraktowych, redukcję sił, przeszeregowania na wyższy stopień oraz pragmatyki służbowej.

Bardzo ciekawy ten referat, przykuł słuchaczy, powodując obszerną dyskusję, do której zgłosiło się 8 mówców, przemawiających do późnej nocy.

W sprawie kasy chorych zdał osobne sprawozdanie p. Günther, przedstawiając przebieg posiedzenia członków Zarządu, odbytego w Bydgoszczy.

Wszystkie przemówienia dyskusyjne, cechowane niemożliwością dłuższego zbrykania się z obecną drożyzną przy teraźniejszych poborach, znalazły swój odźwięk w rezolucji, którą uchwalono wysłać do dyrekcji oraz wyższych władz.

Rzeczowy przebieg wieca zakończony śpiewem „Nie damy ziemi" wpłynąć powinien na spieszne załatwienie żądań naszych kolejrzy, którzy z narażeniem życia i poświęceniem pracują w niedostatkach, a nawet biedzie.

Nauka, literatura i sztuka.

„Przewodnik naukowy."

W czeskim Cieszynie zaczął wychodzić miesięcznik „Przewodnik oświatowy" organ „Macierzy szkolnej" Ks. Cieszyńskiego w Czechosłowacji. Celem tego miesięcznika jest propaganda szkoły polskiej na ziemiach polskich, znajdujących się obecnie pod rządami Czechów. Numer pierwszy „Przewodnika" zawiera odezwę „Macierzy szkolnej" „Do Społeczeństwa Polskiego" oraz artykuły: Z życia Macierzy Szkolnej w obrębie Czechosłowacji; Praca oświatowa w kołach Macierzy, Stan szkolnictwa (polskiego pod zaborem Czechosłowackim); Dalsze niszczenie szkół polskich; Uzupełniające szkoły przemysłowe. Numer zamyka rubryka p. t.: „Działalność kół." —

„Przewodnika oświatowego" polecamy przyjaciołom szkołom i młodzieży. Adres Redakcji i Administracji: Czeski Cieszyn ul. Hohenneggera l. 10. —

Doniosły wynalazek.

P. Stefan Witkowski, przebywający obecnie przejściowo w Gnieźnie, Polak z Ukrainy, dokonał doniosłego wynalazku w dziedzinie elektro-techniki.

Udało mu się przy pomocy specjalnego aparatu, bardzo zresztą prostego, dojść do ściągania elektryczności z atmosfery.

W ostatnich dniach urządził p. Witkowski w Gnieźnie publiczny pokaz swego wynalazku. Na tym pokazie zastosowano prąd do małych żarówek 6 voltowych i 1/4 amperowych. Próby wypadły zupełnie po myśli wynalazcy.

Tydzień i zlot harcerzy

Dnia 4 i 5 czerwca r. b. będą wielką uroczystością młodzieży pomorskiej w Grudziądzu. Otwarcie „Tygodnia harcerzy" zlotem drużyn harcerskich na Pomorzu to pierwszy imponujący wyraz tego jak nasza młodzież pracuje nad wyrobieniem w sobie tężyzny ducha i ciała.

1500 chłopców z całego Pomorza zbiegnie się do serca dzielnicy by stąd gromko i szeroko rzucić swe hasło służby Bogu i Ojczyźnie, by pokazać Polsce całej jak z mroków niewoli szybko i sprawnie dąży na wyżyny.

Wierzymy głęboko, że w dniu tym każdy, komu przyszłość młodzieży naszej, a przez nią i Ojczyzny całej jest drogą, z sercem otwartem witać będzie radosną i ochoczą brać harcerską.

Program zlotu:

Dnia 4 czerwca.

9 r. Msza św. w kościele garnizonowym, poświęcenie sztandaru hufca grudziądzkiego, przyrzeczenie.

3. p. p. Popisy i zawody nad Wisłą.

1. **Zawody pływackie,**
2. **Pięciobój harcerski,**
3. **Popisy zastępów ratowniczych,**
4. **Popisy zastępów sygnalistów.**

Dnia 5 czerwca.

8 r. Msza św. w kościele garnizonowym.

3 p. p. Popisy i zawody na boisku w Centr. Szk. Podof. Piech. nr. 2, koszary Świętopełka przy ul. Chełmińskiej.

1. Zawody strzeleckie,
2. Zawody kolarskie,
3. Zawody lekkoatletyczne,
4. Popisy zastępów obozowniczych,
5. Popisy śpiewacze,
6. Rozgrywka piłki nożnej o harcerskie mistrzostwo Pomorza,
7. Gry i zabawy,
8. Rozdanie nagród zwycięzcom.

Ks. Władysław Łęga.

Z mych wrażeń wojennych.

(1915—1919 r.)

Sypialiśmy w namiotach na ziemi, przykrytej siennikiem, do którego dostarczono nam później słomy. O szóstej rano kapral Amerykanin budził nas gwizdaniem i wołał nas na zbiórkę celem liczenia. Potem było śniadanie zwykle zupa z kukurydzy „Quacker" niekiedy z ryżu, kawałek chleba i kawa. Porcje były duże a przedewszystkiem tłuste, co było powodem chorób żołądkowych jeńców, odwykłych od tłuszczy. Przyrządzenie było lepsze lub gorsze stosownie do składu kucharzy, wybieranych z pośród jeńców.

Praca była tylko doraźna, obozowa, wykonywana przeważnie przez ochotników. Ponieważ nudy były, prosiłem pewnego Amerykanina o książkę, odparł, że niema czasu na czytanie, trzeba pracować. Jedynym zabytkiem wyższej kultury duchowej był słownicek niemiecko-francuski, który pozwolono mi zatrzymać, stał się dla mnie prawdziwym skarbem. Pozatem wypełniano czas wolny pogawędką tylko, że towarzysze żuli wciąż do przesytu wiekopomne w tych occasjach wypadki zabrania ich do niewoli.

Największej urozmaicenia dawała obserwacja ulicy. Była to szosa wysadzona olbrzymiemi topolami. Ile tam narodowości przesuwało się przed naszemi oczyma. Zrana wielki się do pracy Chińczycy: postacie małe, skurczone, ręce zawsze włożone w rękawy niebieskich bluz, ich żółte, szerokie twarze ze skośnemi oczyma rzadko się ożywiały. Szli powoli, milczący, sztywni i obojętni, jakby martwe figury z wosku. Prawdziwy towar roboczy. Niekiedy przechodzili murzyni, zupełny kontrast do pierwszych, zwykle śpiewali, kłócili się, gwarzyli, gestykulując żywo i śmiejąc się wesoło. Do nas jeńców zwracali się nieraz bardzo przyjaźnie, rzucali papierosy, choć wszelkiego rodzaju komunikacja ostro była wzbroniona. Miałem wrażenie, że prześladowania ze strony rządu i narodu amerykańskiego zbudziły w nich zrozumienie wszelkiego ucisku i litość. Niemal wyłącznie używano ich do prac poza frontem jako robotników, choć Amerykanie głosili, że to równouprawnieni z białymi obywatele Stan. Zjednoczonych.

Zawsze budowano oddzielne obozy dla Amerykanów i Murzynów, pomimo to zachodziły bójki między białymi i czarnymi braćmi. W takich wypadkach zwykle Murzyn rzucał się namiętnie na przeciwnika i miócił go pięściami wytrenowanemi boksowaniem, aż go milicja polowa odprowadziła do aresztu.

W niedzielę częściej przyjeżdżali cywiliści francuscy, by nam się przyjrzeć. Cała famila stała nieraz przed płotem i patrzała na barbarzyńców zamkniętych jak dzikie zwierzęta w klatkach. Mamusie takie chwile używały na to, by rozbudzić w swych dziecinach nienawiść do odwiecznego wroga.

Kilka razy w ciemną noc przyniosły wiatry zachodnie od oceanu straszną burzę Tak nadało jakby kto weborkami lał, gromy, biły, błyskawice złowrogo świeciły, wicher tak szalał, że powyrywał drążki na których opierały się namioty, hałas, krzyk, bieganie Amerykanów z dużemi latarniami, rozkazy, ustawianie namiotów, wreszcie liczenie, czy w zgiełku kto nie uciekł (co się nikomu nie śniło).

Już po dwóch tygodniach opuściliśmy obóz w Gièvres. Zaopatrzeni w befsztyki, kawę i chleb, pomaszerowaliśmy rychłym porankiem, odpoczywając często po drodze na dworzec. Zasiedliśmy na ławkach wagonu jak porządni podróżni. Poprzez okolicę dość jednostajną dotarliśmy do Tours. Na dworcu jakaś pani francuska zbliżyła się do jednego z posterunków i powiedziała łamaną angielszczyzną, wskazując palcem na nas: „Pick up the bajonet". Amerykanin uśmiechnął się, pokazując swe duże, białe zęby. Gdyśmy szli przez miasto, posypały się liczne przezwiska, pokazywano język, grożono pięścią, filmowano itd. Jakiś piekarz chcąc drażnić wygłodniałych niby Niemców, pokazywał bochenek chleba, lecz gdy mu jeden z jeńców pokazał befsztyk i kawał chleba bielszego od francuskiego, cofnął się wściekły do swej piekarni. Posterunki amerykańskie bezwzględnie usuwali zbyt ciekawych widzów, pewnego porucznika, gdy się zanadto przybliżył do naszego szeregu, zrzucili nawet z roweru, lekceważąc sobie jego żywe gestykulacje, protesty i odwoływanie na honor oficera.

Budowano nowy obóz jeńców w St. Pierre des Corps tuż pod miastem Tours nad Loire. Rozpoczął się okres najgorszy podczas pobytu w obozie amerykańskim. Każdego bez wyjątku zaciągano do pracy koło budowy obozu. Jedni kopali rowy, inni wkładali w nie słupy, tu zwożono druty, tam je naciągano na słupy, tu gromada nosiła wodę i żywność do kuchni, inna stawiała namioty. Nie szczędzono i mnie. Był tam kapral, chwalący się, że był niegdyś katolikiem a teraz „niczem", mały o szerokich barkach — podobno Czech — ten brał mnie do robót najtrudniejszych. Więc kopałem z łopatą w ręku rowy, młotkiem przymocowywałem drut, nosiłem ciężkie słupy, stawiałem namioty, budowałem własne więzienie. Kilka razy p. kapral wysłał mnie właśnie w niedzielę na dworzec ładować wielkie skrzynie. Jednego wieczoru, gdy zmęczyłem się działaniem motyką w twardej ziemi sierżant niemiecki godzinę przedtem wysłał mnie do namiotu. Lecz ledwo się tam wyciągnąłem na chudym sienniku, przyleciał kapral, pytał kiepską niemczyzną:

— Czemu nie pracujesz?

— Sierżant mnie zwolnił, ponieważ byłem znużony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Marcelego. Wschód słońca 3.46, zachód 8.9. Wschód księżyca 10.2. zachód —.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2. w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **TEATR POMORSKI.** Po przerwie czterodniowej najbliższa premjera będzie głośny dramat Wacława Sieroszewskiego p. t. „Bolszewicy". Premjera ze względu na przygotowania odbędzie się w pierwsze święto Zielonych Świąt.

Sztuka napisana na tle inwazji bolszewickiej przedstawia nam całą zgrozę dzisiaj jeszcze istniejącej w Bolszewji „czerezwyczajki". Dzikie hordy ujęte w typach pełnych zgrozy, oraz szlachetne poświęcenie się całej rodziny dla sprawy polskiej przedstawia nam autor w jaskrawych scenach.

Dyrekcja zaangażowała do tejże sztuki szereg wybitnych artystów z Poznania. Prócz tego otrzyma premiera nowe dekoracje i kostjumy. Ze względu na ważność placówki kulturalnej jaką jest „Teatr Pomorski" oraz jej dalszego istnienia pospieszyć winna licznie publiczność nasza w 1. i drugie święto do teatru aby zapełnić widownię po brzegi i dać możność artystom lepszych widoków na przyszłość. Takiej kulturalnej placówki jaką jest teatr, nie wolno sobie lekceważyć; trzeba ją podnieść, aby przezwyciężyć wszelkie dążenia innych, którzy czyhają na jej zamknięcie.

Dyrekcja zaznacza też, że przedstawienia odbywać się będą **bezwzględnie punktualnie o godz. 8-mej.**

Bilety na „Bolszewików sprzedaje się już w składach cygar u p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia 29 i ulica Lipowa 3.

REPERTUAR TEATRU POMORSKIEGO.

W 1 Swięto Zielonych Świąt:
w niedzielę, dnia 4-go czerwca punktualnie o godz. 8-ej wiecz. „Bolszewicy". Dramat w 3 aktach Wacława Sieroszewskiego.

W 2 Święto:
w poniedziałek, dnia 5-go czerwca „Bolszewicy".

—** Z DNIEM 1 CZERWCA — jak donoszą dzienniki warszawskie — wszystkie urzędy państwowe i częściowo prywatne w Warszawie rozpoczynają pracę o godz. 8 rano.

Może i wGrudziądzu dałoby się to przeprowadzić?

****— O ochronę drzewostanu.** Zbliżają się Zielone Święta, a z niemi niejednemu przyjdzie chętka przyozdobić dom swój zielenią. Pięknie to naprawdę, byle każdy zadowolił się sitowiem, albo kilku gałązeczkami, ba, kiedy każdy chciałby odrazu drzewo mieć pod progiem. Albo nie wiedzą, albo niechcą wiedzieć, ile to czasu i troskliwości trzeba, by drzewinka wyrosła, a tu tak lekkomyślnie siekierkę przykłada do pnia, czach i już leży trup.

Władze nasze prosić winniśmy, by jak najsurowiej karały niszczycieli drzew.

Niechaj sztuka miłośnikom zieleni pomaga, niechaj drzewka pod domem zasadzą, a skoro miejsca niema, niechaj kwiaty w doniczkach lub skrzynkach hodują, będą mieli zieleń prawie rok cały i urozmaicenie dekoracji w domu. F. K.

Ruch towarzystw.

—** NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE Tow. Śpiewu **„Lutnia"** odbędzie się w czwartek dnia 1 czerwca r. b. o **godzinie** 8-mej na górnej salce Hotelu Warszawskiego, Kwidzyńska 21. Na porządku dziennym skompletowanie zarządu Tow. oraz inne ważne, zasadnicze sprawy. O przybycie wszystkich członków jak i miłośników śpiewu się uprasza. Zapowiedzenie przyszłych lekcji nastąpi na zebraniu. Zarząd.

Z Pomorza.

—** NOWAWIEŚ (Tydzień Czerwonego Krzyża.) Od Pani **Anny Stokłowskiej** — członka propagandy Polskiego Czerwonego Krzyża — otrzymujemy sprawozdanie rezultatów, jakie przyniósł w Nowej wsi Tydzień Czerwonego Krzyża.

Ofiarni obywatele Nowejwsi w zrozumieniu znaczenia Tow. Czerwonego Krzyża dla Państwa, przyspieszyli z darami pieniężnemi i w naturze, poważnie zasilając nimi fundusze Czerwonego Krzyża.

Przez cały tydzień odbywała się w Nowejwsi zbiórka pieniężna, która dała w rezultacie pokaźną sumę 20 015 mk. W tym samym czasie wpisało się 157 osób na członków zwyczajnych (18 840 mk.) i 2 członków dożywotnich (11 000 mk.) Czerwonego Krzyża.

Równocześnie zbierano fanty dla loterji fantowej Czerwonego Krzyża z Grudziądza. Uzyskano 20 wspaniałych fantów. Między innymi ofiarowali pp.: Hentzer prosiaka, Czyżewski centnar żyta, Puchalska 2 kury, Tomaszewska 2 kuraki, Jezierska 4 centn. kartofli itd.

Na zakończenie Tygodnia Czerwonego Krzyża odbył się w Nowejwsi wspaniały bal, zaszczycony obecnością Zarządu Tow. Czerw. Krzyża z Grudziądza i Państwa Starostostwa Ossowskich, majora Vogla oraz około 500 osób Czysty zysk z balu wynosi 28 070 mk.

Na tem miejscu składam podziękowanie za wydatną współpracę przy urządzaniu balu pp. gospodyniom Bandurskiej, Fastównej, Giese, Puchalskiej i Tomaszewskiej oraz gospodarzom p.: Henelowi, sołtysowi Jarzębskiemu, Patewaldowi i Felkę.

Bal Czerwonego Krzyża udał się wspaniale również dzięki pomocy p. majora Biskupskiego komendanta fortu Mestwina. Dostarczył on orkiestrę wojskową, powózki dla gości, żołnierzy, którzy udekorowali salę zielenią. Podnieść należy z uznaniem wysoki poziom poczucia obywatelskiego żołnierzy, którzy nietylko nie żądali żadnej zapłaty za swą pracę, ale nawet nie przyjęli danego im napiwku.

W dniu 30 maja wręczyłam za pokwitowaniem prezesowej Czerwonego Krzyża w Grudziądzu p. Żybortskiej 77 925 mk. jako ogólny dochód z Tygodnia Czerw. Krzyża w Nowejwsi
Anna Stokłowska, członek propagandy Tow. Cz. Krz.

—** TORUŃ. (Sędziwa staruszka.) Obywatelka starego grodu Kopernika, p. Ratkowska, zamieszkała przy Piekarach, kończyła w dniu 29 bm. 102 rok życia. Sędziwa staruszka cieszy się dotychczas czerstwym zdrowiem.

(Aresztowania.) Przyaresztowano niejakiego dezertera Andruszczaka i odstawiono go do żandarmerji wojskowej. Dalej przyaresztowano jeszcze kilka osób za nierząd i kradzieże.

—** TCZEW. (Bezczelność hakatystów gdańskich.) „Dziennik Tczewski" donosi, że dnia 21-go maja r. b. w pewnej restauracji w Lisewie (terytorjum gdańskie) kilkunastu tamtejszych obywateli śpiewając tak ulubioną piosenkę „Deutschland, Deutschland, über alles" nie omieszkali również przesłać różnych wyzwisk pod adresem Polski, jak jaka dzika horda tatarska z czasów „Jermaka" darli się: „Precz z polską świńską bandą!" (Weg mit polnischer Schweinebande), „Precz z Polską!" (Weg mit Polen) i t. d. a jednak dnia 24 b. m. przyjechali ci miłośnicy Vaterlandu do znienawidzonej Polski po zakup świń i zakupiwszy cztery wozy (73 sztuk) świń, wywieźli je przez most Tczew-Lisewo (na terytorjum W. M. Gdańska). Obecnie po nasyceniu swych żołądków polskiem mięsem, z pewnością wystąpią z jeszcze gorszemi wyzwiskami pod adresem Polski. No bo cóż więcej można się od Niemców spodziewać!!!

—** OSIE. (Śledztwo w sprawie morderstwa) w leśnictwie Wykry wykazało, że sprawcami tej zbrodni są 3 czy 4 jeńcy, którzy uciekli z obozu tucholskiego. Jeńcy nocowali w pobliżu leśniczówki. Rano jeden z nich udał się na leśniczówkę, prosząc o chleb dla siebie i swych kolegów. Gdy śp. Eckert udał się do jeńców i oświadczył im, że zaprowadzi ich do władzy najbliższej, jeńcy niespodziewano rzucili się na Eckerta i zamordowali leśniczego.

W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się pogrzeb śp. Eckerta. Mnóstwo ludzi tak narodowości niemieckiej jak i polskiej towarzyszyło żałobnemu orszakowi, dając tem wyraz uczuć dla nieboszczyka i jego rodziny. Koledzy jego zaniesli ciało do grobu. Prawie wszyscy urzędnicy państwowi brali w pogrzebie udział, oddając tem ostatnią przysługę zmarłemu.

—** BRUSY. (Konferencja nauczycieli powiatu chojnickiego.) W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja powiatowa nauczycieli. Konferencję rozpoczęto uroczystem nabożeństwem, podczas którego śpiewały połączone chóry kursu seminaryjnego i nauczycieli w sile 100 śpiewaków. W serdecznych słowach witał inspektor szkolny p. Hoffmann przybyłe duchowieństwo i zaproszonych obywateli.

Wzorowej lekcji udzielił rektor Mynett na podstawie eksperymentalnej metody w geometrji W połączeniu z tem udzielano dalszych objaśnień z dziedziny eksperymentalnej lub metody pracy. Pod koniec objaśniono zebranych o najnowszych rozporządzeniach.

Na tem skończyła się urzędowa część konferencji.

W czasie obiadu wspólnego przygrywała pod batutą p. Chmurzyńskiego orkiestra Chmurska w sile 22 instrumentów.

Konferencja udała się pod każdym względem znakomicie

—** STAROGARD. (Skazanie na śmierć byłych członków Grenzschutzu.) Tutejsza Izba Karna skazała Jana Küblera i Wilhelma Heikman po dwudniowych rozprawach na śmierć. Skazani zamordowali w nocy z 25 na 26 maja 1920 roku skrytobójczo w lesie pod Barchnowami, niedaleko domostwa oskarżonych Wiśniewskiego z Gdańska i Schmidta z Tczewa. Dziwnym zbiegiem okoliczności sąd wydał wyrok mniej więcej w drugą rocznicę zbrodni i prawie o tej samej godzinie, w której zbrodnię popełniono. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że zbrodniarze po dokonanem morderstwie zawlekli zamordowanych w gąszcza leśne i ukryli tak zręcznie, że odnalezienie ich było tylko szczęśliwym przypadkiem

— ** Starogard. (Sprawozdanie z walnego zebrania pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych.) Zebranie odbyło w dniu 21 bm. zagaił kol. Biernacki, witając przedstawicieli władz i delegatów grup i członków koła. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności koła zdał kol. Biernacki, zaznaczając, że koło powstało z dawniejszego „Reichsbundu", z którego przejęto 56 członków oraz fundusz w kwocie mk. 1668. Od tego czasu wzrastała działalność koła. Dzięki ofiarnej pracy zarządu liczy miejscowe koło 365 członków. Ogólna liczba członków koła wraz z grupami wynosi około 550 członków i jest jednem z najpoważniejszych kół Pomorza. Na zebraniach omawiano sprawy gospodarcze i wygłoszono odczyty, związane z sprawami inwalidzkiemi. Przy wyborach do rady miejskiej uzyskało koło swego przedstawiciela w osobie kol. Kawki, który jest zarazem członkiem rady wojewódzkiej Z. I. W. Za pośrednictwem koła otrzymali inwalidzi kilkakrotnie dobre posady i zniżki jazdy kolejowej. Udzielano porad bezpłatnych inwalidom i pozostałym. Wdrożono poszukiwania za zaginionymi wojakami. Starano się o przydzielenie cukru dla inwalidów i pozostałych. Ogólny dochód wynosił 42 476 mk., rozchód 21 561 mk.

Następnie kol. Węcki Leon referował o zatwierdzeniu związkowych.

Po sprawozdaniu kasowem i udzieleniu pokwitowania oraz po referatach pp. Nurka i Węckiego wybrani zostali do Wydziału Koła następujący koledzy: Węcki Leon, red. Dziennika Starogardzkiego przewodniczący, Paweł Splett zastępca, Biernacki sekretarz, Kalkowski zast., Kawka skarbnik, Kochański Fr. zastępca.

Do Rady Koła koledzy: Chmielewski, jako przewodniczący, oraz kk.: Łazarewicz, Wiśniewski Józef, Wejherowski, Kosznik Bern., Bobin Maks., Mathias Leokadja, Czubek Helena i Węcki Bol.

Do Komisji rewizyjnej: jako przewodniczący kol. Paszek, i kk.: Freytag Fr., Suchewicz Paweł, Romanowski Ant. i Schulc Leon.

W końcu powzięto rezolucję, w której żąda się niezwłocznego wykonania Ustawy Inwalidzkiej z dnia 18.3.21 r. zwolnienie wszelkich sił żeńskich z urzędów i dania stanowisk ofiarom wojny; w najkrótszym czasie zaopatrzenia inwalidów w protezy i trzewiki ortopedyczne; żeby inwalidzi z byłej armji zaborczej byli na równi traktowani z inwalidami armji polskiej; zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierot w tańszą żywność, odzież i obuwie; pracy dla inwalidów, wdów i sierot po zabitych żołnierzach. Dalej protestuje rezolucja przeciwko wydaleniu wdów z pracy przemysłowej i fabrycznej i wstawienie na ich miejsce dziewcząt; przeciwko rozporządzeniu dot. wstrzymania wypłaty zasiłków rentowych urzędnikom i pracownikom zatrudnionym w urzędach wojskowych lub samorządowych.

Rezolucja zawiera pozatem cały szereg innych żądań w myśl uchwał ogólnego zjazdu i odnoszących się do spraw miejscowych.

Z całej Polski.

—** BYDGOSZCZ. (Samobójstwo.) W poniedziałek rano około godz. 3 i pół usiłowała odebrać sobie życie Zofja Graczkowska, licząca 17 lat, wystrzałem z rewolweru, mierząc w skroń. Samobójczyni pozostawiła list i uzasadnia swój czyn tem, że stosunki rodzinne zmuszają ją do tego Ciężko ranną Graczkowską odstawiono do szpitala miejskiego

—** POZNAŃ. (Aresztowanie.) Aresztowano 4 opryszków, którzy przed kilku tygodniami urządzili zbrojny napad na gospodarstwo Kunzego w Leśnej Grobli, dokonała tutejsza Policja Państwowa. Bandyci w wieku 19—22 lat pochodzą z Pobiedzisk; odstawiono ich do więzienia w Poznaniu.

(Wizytacja kościołów w Poznańskiem.) J. E. Ks. Kardynał Dalbor i J. E. Ks. biskup Łukomski powrócili w tych dniach z wizytacji kościołów. J. E. ks. Kardynał wizytował kościoły w dekanatach czarnowskim i nakielskim, biskup Łukomski w dekanacie inowrocławskim. Wysokich dostojników kościoła ludność wszędzie przyjmowała z wielką uroczystością.

—* WARSZAWA. (Wyrok na ministra.) Głośna była swego czasu przy końcu roku zeszłego sprawa fałszywego posądzenia niejakiej inż. Rauszerowej, siostry ministra pełnomocnego i prezesa komisji rewakuacyjnej w Moskwie p. Ant. Olszewskiego, o kradzież dwu pomarańcz w sklepie p. Z. Janowskiego. W gruncie rzeczy sprawa zupełnie drobna, tembardziej, że żona właściciela sklepu p. Janowska tegoż dnia przeprosiła p. inż. Rauszerową, gdyby nie epilog jej w kilka dni potem, gdy min. Olszewski, w przystępie wzburzenia na wiadomość o niesłusznem obraźliwem posądzeniu jego siostry, obił kijem do krwi p. Z. Janowskiego.

Sprawa znalazła się w sądzie. Min Olszewski został skazany na 7 dni aresztu. Obie strony apelowały. Z ramienia strony oskarżającej prowadził sprawę mec. K. Korwin Piotrowski, z ramienia oskarżonego mec. Z. Nowodworski. W tych dniach zapadł wyrok wydziału odwoławczego sądu okręgowego, skazujący min. Olszewskiego na 5 miesięcy więzienia. Zastępca strony oskarżającej miał przytem oświadczyć, że zrzekła się wykonania wyroku, o ile min. Olszewski złoży na cele społeczne 5 milj. marek.

(Zuchwałość żydowska) Stowarzyszenie pracowników bankowych wyznania mojżeszowego posługiwało się na zebraniach za czasów niewoli Polski wyłącznie językiem polskim. Natomiast dzisiaj, w Państwie niepodległym, nie pozwalają przemawiać na zebraniach po polsku. W tej sprawie pisze żargonowa „Folks-Cajtung": Paręset zdziczałych, sfanatyzowanych żydowskich pracowników handlowych czyniło tumult i wrzawę przy każdej próbie któregokolwiek mówcy zwrócenia się do zebranych — w języku polskim. Nie obchodziło ich to, że na tem zebraniu byli także polscy towarzysze, którzy nie rozumieją żargonu. Nie interesowało ich to, czy mówca potrafi przemawiać w żargonie, czy nie. Dzikim wyciem i okrzykami: „Po żydowsku!" bezustannie przerywali każdemu mówcy polskiemu." — Faktycznie, podziwiać trzeba bezczelność żydowską.

—** OSTRÓW. (Skazanie świętokradców.) Przed sądem tutejszym stawało 9 oskarżonych o obrabowanie grobowców w Lewkowie, gdzie rozbili trumnę i skradli jednemu nieboszczykowi złoty pierścień. Dalej grabili kościoły w Odolanowie i Szczurach, gdzie dokonali świętokradztwa, rozbijając tabernakulum i skradli kielichy, zaś hostje wyrzucili. W Odolanowie dostali się do kościoła za pomocą wytrycha, a w Szczurach oknem. Kielich skradziony sprzedali żydowi w Kaliszu. Poza tem dokonali oni szeregu wielkich kradzieży u kupców okolicznych, kradnąc przeważnie skóry, które również sprzedawali w Kaliszu. Po przeprowadzeniu rozprawy zasądzono Leona Kwietniewskiego na 15 lat, Galewskiego na 10 lat, Hoffmanna na 5 lat, Marjana Kwietniewskiego na 4 i pół roku, Janiszewskiego na 5 i pół roku ciężkiego więzienia, z obostrzeniami. Poza tem skazano jednego na rok, a drugiego na 8 miesięcy więzienia. Oskarżonego Mikołajczaka uwolniono.

— ** Lwów. (Agitacja komunistów w Małopolsce Wschodniej). Obecnie w Małopolsce Wschodniej stał się związek zawodowy szewców we Lwowie centralą ruchu komunistycznego i pozostaje w kontakcie z sekcją Warszawy. Komuniści warszawscy wysłali do Lwowa nowych emisarjuszy bolszewickich. Ponieważ policja lwowska szybko wpadła na ich ślady, aresztowała komunistę Stanisławskiego z Warszawy, który tem się wsławił, że w czasie marcowego w zeszłym roku strajku kolejowego puścił dziką maszynę, która została zdruzgotana. Stanisławski był wówczas zasądzony przez wojskowy sąd doraźny na karę śmierci i tylko dzięki interwencji P.P.S. został uwolniony. Obecnie znów wpadł w ręce władz naszych, jako zdeklarowany emisarjusz bolszewicki.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

WYWIAD Z MINISTREM PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Przedstawiciel Ajencji Wschodniej uzyskał wywiad z ministrem pracy i opieki społecznej p. Darowskim. P. minister oświadczył, że przybył do Krakowa na zaproszenie centralnego komitetu związków zawodowych celem wysłuchania postulatów zjazdu w sprawie prawodawstwa społecznego. Minister zanaczył, że rozwój tegp orawodawstwa winien mierzyć się nietylko interesem klasy robotniczej, ale i interesem państwa. Następnie minister stwierdził, że w tym zakresie rządy Moraczewskiego dały pewne ogólne podstawy, stanowiły jednak okreszupełnego zastoju życia przemysłowego. Obecnie, aczkolwiek daje się zauważyć poważne ożywienie na tem polu, przemysł polski nie osiągnęł normy przedwojennej. Liczba robotników zatrudnionych w przemyśle metalowym wynosi zaledwie 75 proc., w mineralnym 48 proc., włókienniczym 33 proc., hutnicym 30 proc., liczby robotników z przed wojny.

W sprawie uchwały zjazdu, stwierdzającej zbyt powolne tempo zakładania kas chorych minister zwrócił uwagę, że wysiłkom czynionym w tym kierunku stoi na drodze nietylko brak kredytu, lecz również brak sił fachowych. Co się tyczy bezpośredniej roli ministerjum pracy w załatwianiu zatargów między robotnikami a pracodawcami, to działalność jego na tem polu rozszerzyła się znacznie. W tym kierunku rozwija ministerjum jak największy sposób energji i stwierdzić należy, że wysiłki te uwieńczone są coraz lepszemi wynikami.

Co do zarzutów, stawionych na zjeździe ministerjum, jakoby nie ujawniało ono dosyć energji w obronie ustawodawstwa robotniczego, minister stwierdził ich bezpodstawność, zwracając jednocześnie uwagę kongresu, że tego rodzaju niesłuszne i tendencyjne zarzuty bynajmniej nie przysporzyły korzyści klasie robotniczej.

Minister oświadczył, że wierzy, iż postulaty robotnika tak w społeczeństwie jak i w rządzie znajdą należyte zrozumienie.

Kryzys przemysłu w Europie utrudnia i Polsce wejście w normalne tory życia gospodarczego. Obecnie najważniejsza rzecza jest utrzymanie w ruchu dotychczasowych warsztatów pracy i uruchomienie dalszych. W zakończeniu stwiedził minister, że masy robotnicze należycie rozumieją ciężką sytuację gospodarczą kraju, czego wyrazem jest kompromisowe załatwienie zatargów, które np. wydarzyły się w przemyśle węglowym, metaloym i włókienniczym. Zawieranie umów w rolnictwie pozawala przewidywać dobre wyniki pracy i na tem polu gospodarczem.

PRZEMYSŁ.

— **Poszukiwanie szmelcu.** Jak donoszą dzienniki warszawskie, na krajowych rynkach wzmogło się poszukiwanie szmelcu metali. Objaw ten jest w związku z bliskiem przyłączeniem Górnego Śląska do Polski, przez co wytworzy się konkurencja hut górnośląskich ze znajdującemi się obecnie w kraju.

Już dzisiaj huty ofiarują w zamian za szmelc żelazo w szynach, sztabach itp. w stosunku dość dużym, bo tonnę za kilka tonn szmelcu.

— **Z obrad kierowników wojewódzkich urzędów przemysłowych.** W dniach 16, 17 i 18 maja obradował w ministerjum przemysłu i handlu w Warszawie zjazd kierowników wojewódzkich urzędów przemysłowych wszystkich dzielnic Polski przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych ministerjów.

Tematem obrad zjazdu był szereg aktualnych zagadnień z zakresu przemysłu i handlu.

Według sprawozdań kierowników poszczególnych urzędów w przemyśle naszym w porównaniu z zeszłym rokiem, należy zanotować znaczny postęp. Składają się na to w pierwszym rzędzie zmiana na lepsze warunków transportow. i dostateczna dostawa węgla.

Największa bolączką premysłu w obecnej chwili jest brak gotówki kredytowej. Kredyt bankowy i prywatny jest bardzo drogi, zaś kredyt rządowy jest niewystarczający i wymaga wielu formalności.

Przemysłowcy oczekują otwarcia granicy wschodniej dla wywozu gotowych fabrykatów.

W ciągu obrad poruszoną została również konieczność budowy nowych kolejowych połączeń b. Kongresówki z Górnym Śląskiem, gdyż obecne połączenia są niewystarczające dla przewidywanego ruchu.

PRACA.

— **Strejki:** W Warszawie w sobotę wybuchł strejk pracowników garbarskich na tle ekonomicznym. Pracownicy żądają 75 proc. nadwyżki.

W Łodzi w ostatnich dniach wybuchły strejki: pracowników bankowych, piekarzy i koszykarzy. Bankowcy żądaja zwiększenia płacy zasadniczej, piekarze i koszykarze 50 proc. podwyżki. Właściciele piekarni ofiarowali już 28 proc. podwyżki.

— **Zjazd pocztowo-telegraficzny,** odbywający obecnie obrady swe w Warszawie uchwalił jednogłośnie m. in. w sprawie płac: 1) Zniesienie ustawy z 15 lipca 1920 r. o uposażeniu; 2) zniesienia pasów drożyźnianych 3) ustalenia minimum płacy dla urzędników samotnych XII kategorji w wysokości 75 000 mk., a dla niższych 1. stopnia 60 000 mk. oraz dodatków na rodziny po 15 000 mk. na grupę. Powyższe normy powinny obowiązywać od dnia 1 czerwca rb a uregulowanie powinno nastąpić dnia 1 lipca. Ponadto uchwalono domagać się wypłaty jednomiesięcznej pensji tytułem zaliczki na uchwalone wyżej pobory.

——Zagranica.

Zagranica.

— **Polski przemysł weźmie udział** w II. międzynarodowej premysłowo-rolniczej wystawie w Rydze, która otwartą zostanie dnia 11 czerwca br. Urządzeniem odpowiedniego pawilonu zajęło się Towarzystwo polsko-bałtyckie.

— **Port w Petersburgu.** Przed paru dniami oficjalnie ogłoszono, że port petersburski otwarty został dla celów żeglugi. W oficjalnem tem ogłoszeniu zaznaczono, że jest on w stanie przyjąć 200 miljonów pudów towarów. Oficjalne to ogłoszenie okazuje się jednak nazwyczajniejszym bluffem. Obecnie w „Krasnaje Gazeta“ ogłasza specjalista w sprawach portowych, Adolfow, sensacyjne rewelącje na ten temat.

Jak port przedstawia się w rzeczywistości?

W składach portowych jest miejsca zaledwie na 3 miljony pudów. Przy normalnej pracy mogą być one zapełnione w trzech do czterech dniach. Na dalszych placach oparkanionych i pokrytych jest miejsce na 10 do 15 miljonów pudów. Ale brakuje tu dachów parkanów, a wszystko zarzucone jest kamieniami i starem żelaztwem. Port więc naprawdę przyjąć może najwyżej 5 miljonów pudów i już jest zapchany. Skutkiem tego okręty muszą czekać na wyładowanie całymi dniami, a płacić im się za to musi dobrem złotem „a nie banknotami z roku 1922“.

Jak się przedstawią środki transportowe?

Przed wojną obsługiwało port 800 statków, obecnie jest parę tuzinów zniszczonych i uszkodzonych.

A koleje?

Gdyby codziennie dostawiło się 600 do 700 wagonów mógłby port funkcjonować. Ale 700 wagonów to czysta fantazja. Zarząd kolejowy „obiecuje“ tylko 500 wagonów. Gdyby przyrzeczenie to zostało spełnionem, to w pierwszych trzech miesiącach nie możnaby wywieść więcej niż 30 miljonów pudów. A właśnie na te 3 pierwsze miesiące oprócz zapowiedzianych prywatnych ładunków, 53 miljonów pudów ma przyjść dla komisarjatu handlu zagranicznego, a 20 miljonów dla AOR. (Amerykańska Organizacja Ratunkowa). Komunikacja końmi i automobilami zupełnie jest nie zorganizowana. Port posiada 35 (!) koni dla terytorjum o 90 wiorstach kwadratowych. Oprócz tego drogi prowadzące do portu są tak zniszczone, iż są nie do użycia. Tak w ogólnych rysach przedstawia się przygotowanie portu dla przyjęcia 200 miljonów pudów towaru.

— **Pożyczka chlebowa w Rosji.** Komisarjat finansów podjął się nowej imprezy, od której oczekuje naprawienie swej podupadłej waluty i zaciąga wewnątrz kraju t. zw. pożyczkę chlebową. Rząd sowiecki zamierza zaciągnąć na razie 10 miljonów pudów żyta, a chąc pożyczkę jaknajwięcej uprzystępnić i spopularyzować, postawił jako najniższą stawkę jeden pud żyta. Obligacje chlebowe będą istniały obok banknotów rublowych jako oficjalny środek płatniczy i wydawane będą robotnikom jako odszkodowanie za robocizne.

Nowości wydawnicze.

⊙ **Informator o Ministerstwie Przemysłu i Handlu.** Dowiadujemy się, że nakładem Warszawskiej filji Centrali Wielkopolskiej Agencji Reklamy w Poznaniu wyjdzie w połowie czerwca rb. w opracowaniu urzędników Ministerstwa „Informator o M. P. i H.“ Informator ten oprócz wyczerpujących danych, dotyczących organizacji i zakresu działalności M. P. i H. itp., zawierać będzie przepisy, dotyczące spraw przemysłowo-handlowych, przepisów celnych, handlu wewnętrznego, kredytów przemysłowych, tranzyta, opłat wywozowych, spółek akcyjnych itp. Prócz tego w wydawnictwie powyższem zamieszczone zostaną informacje dotyczace Rady Przemysłowo-Handlowej, Rady Rzemieślniczej, Rady Naftowej itp. Informator więc zapełni luke, która stale daje się odczuwać w naszym handlu i przemyśle tak w kraju jak i zagranicą.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W myśl ustawy z dnia 11. maja 1922r. o rachubie czasu, polaje się do wiadomości, iż dnia 31. maja br. zegary należy cofnąć o godzinę 12-tej w nocy na godzinę 11 popoł., względnie z 24 na 23 godziny te liczyć należy jako 11a popoł., względnie 23a.

Grudziądz, dnia 30 maja 1922 r.

MAGISTRAT.

w. z. Krobski.

W naszym rejestrze handlowym A. pod nr. 37 zmieniono dziś firmę I. Meyer, Nowe (Pomorze), właściciel kupiec Nathan Meyer w Nowem na: Mieczysław Sliwiński dawniej I. Meyer właściciel Mieczysław Sliwiński w Nowem. Odpowiedzialność za obowiązki byłego właściciela firmy nie jest przyjęta.

Nowe, dnia 23. V. 1922. [1801

Sąd Powiatowy.

Do naszego rejestru handlowego oddział A. pod nr. 179 zapisano dziś firmę: Dom Zakupu B. Przewoski z siedzibą w Nowem, a jako jej właściciela kupca Bolesława Przewoskiego w Nowem.

Nowe, dnia 22. IV. 1922. [1800

Sąd Powiatowy.

WEZWANIE!

W sprawie małoletniej Hildegard Wolter, zastąpionej przez opiekuna gminnego Baryla w Grudziądzu powódki przeciw robotnikowi Frycowi Templin, obecnie niewiadomego miejsca pobytu. Powódka skarży pozwanego o utrzymanie i pozwanemu z tego powodu wyznacza się termin i wzywa się Pana Fryca Templin'a do ustnej rozprawy na dzień:

3 lipca 1922 r. o g. 10 przedp.

przed Sądem Powiatowym w Grudziądzu, pokój nr. 6 parter, o czem się zawiadamia.

Powyższe wezwanie obwieszcza się, celem publicznego doręczenia.

Grudziądz, dnia 17 maja 1922 r.

Sąd Powiatowy. 1793

OSTRZEŻENIE.

Wydział dóbr państwowych Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu rozpisał z końcem kwietnia rb. publiczny przetarg dzierżawy majątku państwowego Rogóźno-Zamek w pow. Grudziądzkim, wyznaczając termin licytacji na dzień 8 czerwca 1922 r.

Dekretem Ministerstwa b. dzielnicy pr. z dn. 17 czerwca 1921 r. został jako dzierżawca tegoż majątku państwowego Rogóźno-Zamek na lat 17 zatwierdzony p. Eugeniusz Nasierowski. Równocześnie upoważniono go do rozpoczęcia gospodarki na tymże majątku z dniem 1 lipca 1921. P. Eugeniusz Nasierowski przejął na wezwanie województwa inwentarz od pop zednika za kwotę około 10 miljonów marek, wykupił gorzelnię za 533 000 mk., wreszcie opłacił daninę 20%-ową w wysokości 637 tysięcy marek 4 kwietnia 1922 zas wezwano go do zawarcia osobnego układu co do wykonania remontu rok trwać mającego. Pomimo rozpisanie obecnie publicznego przetargu tego samego majątku bez zgody p. Eugeniusza Nasierowskiego sprzeciwia się ustawie z dnia 16 marca 1900 r., obowiązującej względem wydzierżawienia domen państwowych w byłej dzielnicy pruskiej, przeto imieniem p. Eugeniusza Nasierowskiego

Ostrzegam

wszystkich, którzy w licytacji w dniu 8 czerwca w Toruniu chcieli wziąć udział, iż przeciw temu z nich, którymby się jako dzierżawca utrzymał, zmuszony będę w myśl udzielonych mi pełnomocnictw wystąpić na drogę sądową o uznanie przybicia za nieważne, narażając go na wysokie straty koszta i opłaty sądowe.

Adwokat

Dr. HOFMOKI-OSTROWSKI

2043 jako pełnomocnik

Eugeniusza Nasierowskiego.

Przy tutejszej Powiatowej Kasie Komunalnej i Oszczędności jest miejsce

asystenta

wolne i natychmiast do obsadzenia. Pensja ureguluje się podług XI. klasy pragmatyki. Po upływie 6 miesięcznej służby nastąpi przy zdolności mianowanie etatowe. Reflektanci obeznani z kasowością, zechcą, wniosek wraz z świadectwami i życiorysem nadesłać.

Brodnica, w maju 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatow.

Starosta. 1798

Baczność!

Na święta polecam

Warszawskie sukienki damskie

jedwabne, woalowe, muślinowe i z innych materji, eleganckie **kapelusze damskie** poleca po zniżonych cenach dopóki zapas starczy

L. LUBOMSKA

ulica 3-go Maja nr. 7.

(dawn. Berliner Blusenhaus) 2045

Kino Korso

Kto pośród [1785

Wzruszający **was jest**

dramat z życia w 5 aktach. **bez grzechu**

Oprócz tego: **Epizody z życia Napoleona I.** w 2-ch aktach.

Ceny zniżone! Ceny zniżone!

Od piątku Kain część IV.

Strzelnica.

Dzisiaj w środę, dnia 31. maja r. b.

wielki

koncert artystyczny

Początek o godz. 6-tej

Koniec o godz. 10-tej.

O liczne przybycie prosi [2049

Gospodarz.

Restauracja Leśniczówka

W czwartek, 1-go czerwca:

KONCERT OGRODOWY

Początek o godzinie 7-mej.

Wstęp bezpłatny.

Magnety

wszelkiego rodzaju kupuje

Spółka Techniczna Grudziądz

Plac 23-go Stycznia 13. ◆ Telefon 748.

HANDLOWCÓW

z branży bławatnej, w wieku 25—40 z kaucją, na stanowisko kierowników filji, **poszukuje zaraz.** (1797)

„POLONJA“ Spółdz. spożywców w BYDGOSZCZY, ulica Zduny 3.

Żądajcie wszędzie najlepszej jakości gilz do papierosów

Samaris, Elgazi, Kajmakan

z impregnowaną watą

jak również

bibułki do papierosów Samaris.

1549

Poszukuje się mniej więcej w środku **ulicy Józefa Wybickiego**

okna wystawowego

w sklepie celem przyjmowania bielizny do prania i rzeczy do czyszczenia i farbowania.

Zgłoszenia przyjmuje dawn. „Edelweiss“, pralnia chem. i pralnia parowa, Grudz. Tel. 316.

WĘGIEL i DRZEWO

pierwszorzędnych gatunków w każdej ilości i na każde telefoniczne zamówienie dostarczamy do domów po cenach najniższych. 1390

Grudz. Spółka Przewozowa i Dom Handl. Bracia Rosińscy

Tel. 81 **Trynkowa 3 a.** Tel. 81

Patenty

na wynalazki, modele i znaki towarowe zgłaszać można **w POZNANIU** (ulica Wrocławska 18) przez biuro podpisanego. [274

Dr. Marjan Kryzan

Pełnomocnik przy Urzędzie Patentowym.

Zguby

Zgubiłem dnia 15. 5. 1922 r. na drodze z Radzyna do Grudziądza, **kartę powołania** z P. K. U. nr. 71 i proszę o zwrot takowej za wynagrodzeniem. [2050

Artur Berg, Oberża Rywałd, szlachecki pow. Grudziądz.

Kupna

Kwiat Lipowy, Rumianek, Bez czarny Dziewanne i Mak zakupuje tak w stanie świeżym jak i suchym

„PLANTA“

Grudziądz, ul. Kościuszki 40. 2046

WORKI - SIENNIKI PŁACHTY ŻNIWNE PLANDEKI - SZPAGATY - PRZĘDZE

oferuje (1736

do natychmiastowej dostawy

Tow. Akc. „JUTA“ Tow. Akc.

Poznań, ulica Pawła nr. 1

Telefon nr. 22-45 — Adr. telegr.: **Juta-Poznań.**

Do biur naszych w Grudziądzu

przyjmiemy natychmiast:

młodszego pomocnika z branży żelaznej możliwie obeznanego z handlem hurtownym,

stenotypistkę biegle stenografującą i piszącą po polsku,

biuralistkę lub biuralistę z wyższem wykształceniem do prac statystycznych,

dziewczę do posyłek i drobnych prac biurowych,

chłopca do posyłek [1803

Herzfeld i Victorius Tow. Akc. Grudziądz.

Zabawy

Mniszek p. Grupą (15 minut od dworca Grupa.)

W drugie święto Zielonych świątek odbędzie się 2037

wielka zabawa taneczna

na którą uprzejmie zaprasza. Gospodarz

ZEBRA TABACZANE

kupuje w każdej ilości

KRAJALNIA TYTONI TADEUSZ GARSTECKI

Poznań, ul. Raczyńskich 13/14.

2015

Posady

Uczni

do oddziału kolonialnego i żelaza z odpowiedniem wykształceniem szkolnem przyjmuje 1799

„BAZAR“

M. i H. Napierała, Jeżewo, pow. Świecki

Potrzebna zaraz

dobra krawcowa

Słowackiego 4 parter. 2052

Ślusarz - maszynista i tokarz,

fachowiec, poszukuje posady od 15 czerwca rb. Łask. oferty do Gł. Pom. pod nr. 2040.

Poszukuję zdolnego **pomocn. fryzjersk.** i zdolną **fryzjerkę-manikurz.**

A. Pinno

ul. Sienkiewicza nr. 4.

Poszukuję do mojej restauracji od zaraz dzielnego 1789

młodego człowieka

mogącego złożyć odpowiednią kaucję. **Bronisław Murawski**, Grudziądz, Józefa Wybickiego 24/26.

Mieszkania

Pokój mebl.

z całodziennem utrzymaniem do wydzierżawienia. Nadgórna 38 2055

Ożenki

Kawaler,

licz. lat 26 posiadający 100 mórg. gospodarstwo, poszukuje na tej drodze **towarzyszki życia,** panny dobrej rodziny, posiadającą odpowiedni majątek, zechcą się łaskawie zgłosić wraz z fotografją którą się zwraca, pod nr. 2038 do Gł. Pom.

Różne

SZCZEPIENIA

wykonuję prywatnie **w g. popoł. od 3—4**

Dr. Sujkowski, Józefa Wybickiego 31. 2058

Pianina i meble

poleruje się na nowo bardzo tanio i dobrze, na życzenie także w innym kolorze dany. Zgłoszenia uprasza się do Głosu Pomorskiego pod nr. 2036

Dr. Alfred Pollak

lekarz weterynarz

ord. 9—5

Grudziądz, Ogrodowa 11

1984

Prywatna klinika położnic Gryffkowska, akuszerka

Bydgoszcz, ul. Długa 5. **Tel. 1673.** [1772

Sprzedaże

500 kup gałęzi

grubych ma do oddania **Gr. Ożga**, Grudziądz Tel. 410. Groblowa 20. 1802

Kapelusze dla panienek, garderoba damska i obrusy

na sprzedaż. Słowackiego 4, I piętro. 2051

Kupno okazyjne!

10 tuzinów kolorowych modnych kapeluszy męskich, 5 tuzinów tanich czapek męskich, razem korzystnie natychmiast na sprzedaż. Of. do Gł. Pom. pod nr. 2039.

Rower

dobrze utrzymany sprzeda, **Dąbrowski**, Kalinkowa 17. 2047

Suche dębowe szprychy, deski sosnowe, świerkowe i drzewo opałowe

do nabycia także wagonowo na składzie. 2041 **Drogoszewski i Sp.,** Pietruszkowa 10.

Dobra rakieta

tenisowa marki amerykańskiej oraz 15678

płaszcz granatowy

damski do sprzedania Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 15678.

Skrzypce

na sprzedaż. Franek, Tuszewska Grobla 40. 2054

Elegancki płaszcz damski sukienny, różne bluzki i sukienki, ubranie męskie, palto letnie duży kufer amerykański na sprzedaż

Forteczna 5a, III p. lewo. 2033

Elegancka biała suknia z trenem

tanio na sprzedaż. 3-go Maja 36, I. 2048

Dywan lustro wertiko 4142

i długie buty do sprzedania. [2059

Nadgórna 25 II piętro.

Damskie półbuciki

(lakierki) nr. 36 zupełnie nowe na sprzedaż.

L. Kowalski, ul. Cegielniana nr. 5, I ptr. lewo. 1695

Dzierżawy

Ogród owoc.

190 sztuk drzew, gatunki wyborowe do wydzierżawienia wraz z mieszkaniem dla ogrodnika. **Grudziądz**, folwark Czerwony Dwór. 2014

Ogród owocowy

180 drzewek w Świeciu n. W. do wydzierżawienia. Zgł. pod nr. 1784 do Gł. Pomorsk.